

Szpalta Konsultanta Krajowego w Dziedzinie Alergologii

Odeszła Profesor Sabina Chyrek-Borowska – Wielka Postać Polskiej Alergologii

Prof. dr hab. n. med.
Jerzy Kruszewski

Klinika Chorób Infekcyjnych
i Alergologii, WIM w Warszawie

Mimo, że w tym numerze „Alergii” zamieszczone jest wspomnienie o zmarłej niedawno Pani Profesor Sabinie Chyrek-Borowskiej, ja też chciałbym przekazać kilka bardziej osobistych refleksji o Pani Profesor. W ostatnim dziesięcioleciu, od czasu zakończenia pracy zawodowej, Pani Profesor ze względów zdrowotnych, właściwie nie udzielała się publicznie. Bardzo żałuję, że tak musiało być, bo na co dzień brakowało nam jej mądrego głosu. Uważam, że osoba Pani Profesor, jak mało która, zasługuje na wszechstronne przypomnienie i przedstawienie zwłaszcza młodszym kolegom, którzy nie mieli okazji się z nią spotkać. Odeszła od nas na zawsze kolejna Wielka Postać Polskiej Alergologii. Osoba, która tworzyła jej podwaliny i nadawała właściwy kierunek. Ten kierunek w obecnych, ciężkich czasach z trudem staramy się utrzymać. Musimy jednak mieć świadomość, że początki też nie były łatwe. Potrzebni byli ludzie mądrzy, przewidujący, pracowici i zdeterminowani w dążeniu do celów, zatem posiadający te cechy, których Pani Profesor nie brakowało. Dorobek naukowy i dydaktyczny Pani Profesor, dotyczący w głównej mierze istotnej problematyki chorób alergicznych, jest imponujący i stanowi bardzo cenny wkład w dokonania polskiej alergologii. Niezwykła była oryginalność pomysłów i pracowitość Pani Profesor w tym zakresie. Jej publikacje i prace zespołu utworzonej przez nią Kliniki Alergologii Akademii Medycznej w Białymstoku zawsze odnosiły się do istotnych dla swego czasu problemów i trendów, co spowodowało, że klinika ta bardzo szybko stała się wiodącym ośrodkiem alergologicznym w Polsce.



Fot. z archiwum autora

Pani Profesor przyczyniła się do utworzenia w 1973 r. specjalizacji z alergologii w Polsce. W niewiele zmienionej formie, z powodzeniem, funkcjonuje ona do dziś i posiada ją już ponad 1100 lekarzy. Przyczyniła się też do powołania w 1982 r. Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, najważniejszej organizacji zrzeszającej polskich alergologów i sympatyków alergologii. Była więc Pani Profesor konstruktorem podstawowych filarów, na których opiera się nasza specjalizacja. Dbała o ich umocnienie, co było szczególnie potrzebne we wstępnym okresie krzepnięcia tych inicjatyw. Zawsze też mocno angażowała się w inne inicjatywy dobrze służące środowisku alergologów w kraju i Europie.

Panią Profesor poznałem na samym początku mej kariery lekarza. Już wtedy była wielkim autorytetem, należała do liderów alergologii, wśród których darzono ją szczególnym szacunkiem. Zapamiętałem ją z tego okresu jako życzliwego, ale merytorycznego i krytycznego recenzenta, nie tylko moich, naukowych dokonań prezentowanych na konferencjach i sympozjach o tematyce alergologicznej. Interesowała się szczególnie rozwojem kadr w alergologii. Była bardzo aktywna w takich działaniach, przywiązując wielką wagę do dokonań młodych lekarzy i ich rozwoju. Jej wnikliwe, zawsze merytoryczne uwagi w dyskusjach po wystąpieniach były bardzo cenne oraz inspirujące i niewątpliwie wielokrotnie przyczyniały się do podniesienia wartości późniejszych publikacji. Miała niezwykłą umiejętność koncentrowania się na sprawach ważnych. Zalety te sprawiały, że każdy kontakt z Panią Profesor był doskonałą nauką nie tylko sztuki lekarskiej i naukowego medycznego „rzemiosła” ale też okazją do wzbogacania życiowego doświadczenia. Pochwała ze strony Pani Profesor, to było wielkie wyróżnienie i silna zachęta do dalszej pracy.

Tak się złożyło, że Pani Profesor była recenzentem w moim przewodzie habilitacyjnym i recenzentem o nadanie tytułu profesora. W takich sytuacjach Pani Profesor przywiązywała dużą wagę nie tylko do przesłanych papierów, ale starała się też bliżej poznać kandydata. Była doskonałym nauczycielem i mentorem. Jestem przekonany, że wielu moich kolegów, podobnie jak ja, dobrze wspomina spotkania z Panią Profesor przy takich okazjach. Myślę, że ten zwyczaj wynikał z chęci jak najlepszego wywiązania się z obowiązku recenzenta. W trakcie wielu rozmów z Panią Profesor miałem okazję poznać ją bliżej. Bez wątpienia była wyjątkowym człowiekiem. Bardzo racjonalnym, ale też niezwykle serdecznym i ciepłym, ciekawym drugiej osoby oraz jej poglądów. Ceniła swych kolegów i przyjaciół, zawsze okazując bezinteresowny szacunek dla cudzych dokonań. Była bardzo odczytana, elokwentna i miała „lekkie” pióro o czym najlepiej świadczą jej recenzje, pisane doskonałą polszczyzną, wzorowe pod względem stylistyki. W warstwie merytorycznej zawsze starała się zrozumieć sens i cel podejmowanej pracy. Chętnie udzielała rad. Mówiła mi często „Panie Jurku niech Pan pamięta, że nie jest trudno napisać dobrą recenzję dobrej pracy, ale jest sztuką napisać taką recenzję, gdy praca nie jest doskonała”. Często przypominam to sobie, gdy przychodzi mi pisać recenzję. Dla wielu z nas kontakt z Panią Profesor zawsze był bardzo pouczający i niewątpliwie w ten sposób pozytywnie wpływała na nasze środowisko.

W późniejszych czasach moje spotkania z Panią Profesor nie były już tak częste. Od czasu do czasu był kontakt telefoniczny lub spotkanie przy okazji mej bytności w Białymstoku. Te ostatnie spotkania bardzo sobie cenię ponieważ wiem, że wymagało to z Jej strony wiele wysiłku. Ciągłe w czarujący sposób dużo opowiadała o sobie, dzieliła się refleksjami o przeszłości i codzienności. Z dużym zainteresowaniem słuchała, jak udaje się nam uprawiać alergologię w nowych czasach, kontynuując dzieło, które w sporej części było również treścią Jej życia. Chwaliła i ganiła, ale autentycznie cieszyła się z dobrych wieści.

12.03.2011 w Białymstoku odbył się pogrzeb Pani Profesor. Pograżeni w smutku Rodzina, władze uczelni, zespół kliniki, wychowankowie i przedstawiciele polskich alergologów oddali Jej ostatni hołd i odprowadzili na wieczny spoczynek na Cmentarzu Farnym w Białymstoku. W ten sposób zapisała się do końca jedna z najpiękniejszych kart Polskiej Alergologii.

[Zamknij](#)

[Drukuj](#)